№ 109. Niedziela dnia 13 Lipca 1919 r.u. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., — — — — za wiersz petitowy. — — — — —
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz — — —

Święto Francji.

W poniedziałek 14 lipca przypada święto narodowe francuskie obchodzone na pamiątkę zburzenia Bastylji w Paryżu w dniu 14 lipca 1789 r. Dzień ten był przełomowym w dziejach Francji, był on słupem granicznym. który zamykał historję dawnej Francji i rozpoczynał nową erę w życiu narodu francuskiego Naród francuski obchodzi tez dzień ten zawsze bardzo uooczyscie i uważa go za największe swoje święto.

W roku bieżącym dzień 14 lipca jest świętem naszych sojuszników i przyjaciół politycznych, jest świętem drogich naszych gości, którzy przybyli z Francji krwią swoją stwierdzać przyjaźń narodów francuskiego i polskiego. W dniu tym mieszkańcy Częstochowy winni dać wyraz nietylko uczuciom swoim, ożywiającym ich wobec bohaterskich przedstawicieli narodu francuskiego, jacy goszczą w murach Częstochowy, lecz dać również wyraz i uczuciom głębokiego podziwu dla bohaterskiej Francji, która w wojnie wszechświatowej dowiodła, że duch jej i energja są niespożyte, że patrjotyzm jej i otiarność są bezgraniczne. że czyny jej są bezprzykładne!

W dniu 14 lipca radość Francji. która po latach 48 po raz pierwszy święcić może tryumf swój będący nietylko jej tryumfem lecz i tryumfem ludzkości całej, bo przywracający narodowi francuskiemu siłą oderwane od pnia macierzyńskiego, Alzację i Lotaryngję. winna być i radością Polski.

W dniu tym tem silniej zespolić się winny duchy wielkich narodów, które cierpiały i dziś wyłaniają się z mroków i ciemnicy, z niewoli i kajdan, duch francuski i polski.

Drodzy i mili nasi goście i przyjaciele, oficerowie i żołnierze dzielnej i bohaterskiej armji francuskiej!

W dniu święta waszego, my, polacy, mieszkańcy Częstochowy, ślemy wam pozdrowienia! Pragniemy, by dzień ten spędzony przez was zdala od waszej ukochanej Francji, mógł wam dać niezbity dowód, że polacy w dniu tym zespalają się z wami, że święto wasze jest świętem naszem iż przyjaźń, zadzierżgnięta na polu bitwy w walkach o wolność waszą i naszą, będzie trwale wyryta w sercach polskich, jako znak wspólnych dążeń, ożywiających oba bratnie narody do wolności i niepodległości i wspólnej pracy nad ugruntowaniem zasad sprawiedliwości i nad odrodzeniem ludzkości.

Dr. Stanisław Nowak.

Ce jour est la fête Nationale Française, célébrée en souvenir de la prise de la Bastille á Paris le 14 juillet 1789. Ce füt un jour décisif de l'histoire de France, ce füt le poteau frontière terminant l'ancien Régime et commençant une ère nouvelle de la vie Nationale.

Le peuple Français cêlèbre donc ce jour d'une manière solennelle et le considère comme sa plus grande fëte nationale.

Cette année, le 14 juillet est la fète de nos alliés et amis politiques, c'est la fëte des hôtes qui nous sont chers et qui sont venus de France pour confirmer par leur sang l'amitié des peuples Français et Polonais.

Ce jour, les habitants de Czenstochowa expriment les sentiments qui les animent, non seulement envers les représentants héroïques de la Nation Française, qui sont les hôtes de cette ville, mais encore expriment l'admiration profende qu'ils ressentent pour le Grand Peuple Français, qui a prouvé dans la guerre mondiale, que son âme et son énergie sont indestructibles, que son patriotisme et son esprit de sacrifice sont sans limites, que ses exploits sont sans exemples.

Le 14 juillet, la joie de la France, qui après 48 ans, fète pour la première fois son triomphe, le retour à la Mère Patrie de l'Alsace et de la Lorraine, qui lui avaient été arrachées par la force — et ce triomphe est en même temps le triomphe de l'humanité — la joie de la France doit ëtre également la joie de la Pologne.

En ce jour, les âmes des grandes nations, qui ont souffert s'unissent d'autant plus et aujourd'hui l'âme française et l'âme Polonaise s'élèvent des ténèbres et des chaînes de l'esclavage.

Officiers et soldats de la vaillante et héroïque armée Française, qui êtes nos hôtes qui nous sont chers — Le jour de votre fête Nationale, nous, Polonais. habitants de Częstochowa, vous envoyons notre salut cordial et nous désirons que ce jour, que vous passez loin de votre chére Patrie, puisse vous prouver d'une manière irréfutable, que les Polonais savent apprécier leurs amis, que les Polonais s'unissent à vous, que votre fête est leur fête, que l'amitié nouée sur les champs de bataille dans la conquëte de votre liberté et de la nôtre, sera gravée à jamais dans les coeurs Polonais comme une preuve des aspirations communes, qui animent les deux peuples vers la liberté, et l'indépendance et le travail en commun pour établir la justice et la renaissance de l'humanité.

Les habitants de Częstochowa.

—o—

Gen. Iwaszkiewicz na froncie bolszewickim

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch."

Dnia 5 b. m. o godz. 11,30 w nocy gen. Iwaszkiewicz udał się specjalnym pociągiem drogą na Rawę Ruską, Sokal, celem odbycia przeglądu sił linjowych, formacji tyłowych i zakładów, znajdujących się na froncie bolszewickim. Gen. Iwaszkiewicz chciał się osobiście przekonać o stosunkach, potrzebach żołnierza i wogóle całego aparatu wojennego. Zauważyć należy, że front bolszewicki, biegnący od Brodów-Radziwiłłowa, na północ mniej więcej wzdłuż linji Styru, należy również do dowództwa grupy gen Iwaszkiewicza.

Już w czasie drogi na front gen. Iwaszkiewicz odbył z towarzyszącymi mu referentami konferencję, na której poruszono cały szereg kwestji dotyczących frontu bolszewickiego i organizacji zakładów tyłowych. Na stacji kolejowej w Sokalu o godz. 4,30 rano zjawiła się deputacja pań, która wręczyła generałowi wspaniały bukiet ze świeżych róż.

W świetle porannego słońca czerwienią się pola od istnego morza maków, które dziwnym trafem kwitną przeważnie tam, gdzie pola i łąki poorane są rowami strzeleckimi, niemymi świadkami olbrzymich zmagań ludzkich podczas wielkiej wojny. Czerwone maki, to jakby symbol tak obficie przelanej krwi uderzających na siebie ludów. Uprawione pola zapowiadają wspaniały urodzaj, wysokie pełne zboża złocą się w słońcu, jeszcze miesiąc a zapełnimy szpichlerze Polski. Ale obrazy zmieniają się szybko. Jedziemy znów przez obszary całkiem puste, gdzie tylko burzany z roku na rok same się rozsiewają i mnożą.

W Kowlu.

O godz. 7.30 dojeżdżamy do Kowla. To powiatowe miasto w dawnej gubernji wołyńskiej, ileż przeżyło w ostatnich latach w okresie wojny! Kowel był niesłychanie ważnym punktem strategicznym dla obrony frontu wschodniego przez niemców i austrjaków. Dworzec kolejowy, typowy rosyjski z dwoma frontami, doskonale utrzymywaną restauracją i dużym dzwonem, alarmującym podróżnych, ileż widział gwałtownych zmian! Wojska niemieckie rozszerzyły stację, 12 wiorst ciągną się magazyny, podjazdy do ładowania zboża, dziesiątki kilometrów torów, dziś zupełnie nieużytecznych i bezcelowych.

Po odbytej krótkiej konferencji z gen. Żygadłowiczem, gen. Iwaszkiewicz z oficerami swego sztabu i przedstawicielami Czerwonego Krzyża udał się celem zwiedzenia szpitali miejscowych i zakładów wojskowych.

W drodze do Łucka.

Pociąg sztabowy rusza w dalszą drogę do Łucka. Jedziemy obszarami, które były terenem najcięższych walk, pozycyjnej strzelaniny, przez szereg miesięcy. Artylerja niemiecka i rosyjska pracowały nad zniszczeniem przestrzeni. Jak daleko okiem rzucić, hen aż do nieboskłonu, widać łąki i tylko łąki. Żadnej osady, nawet śladu człowieka. Na stacji kolejowej Hołuby, kończy się tor normalno torowy a zaczyna szeroki, rosyjski. Sztab generała przesiada się więc do czekającego pociągu. Dziwnym zbiegiem okoliczności bolszewicy zostawili tu wspaniały, przepysznie urządzony wagon salonowy byłego generała rosyjskiego, dowódcy 9 armji Brusiłowa. Lokomotywa zarządu kolejowego byłego imperjum rosyjskiego huczy złowrogo i szamy w dalszą drogę.

Dolina Stochodu!

Już sama nazwa wskazuje, że rzeka ma sto chodów, sto koryt, tworząc bagna, gdzie w czasie operacji w r. 1916, 60.000 ludzi zginęło, bądź to od pocisków, bądź też po przełamaniu frontu, wśród panicznego cofania się utonęło w błotach. Jedziemy chwilę pasem neutralnym między dawnemi linjami: niemiecką i rosyjską i wjeżdżamy tam, gdzie były stanowiska rosyjskie.

Ciekawe spostrzeżenie można zanotować Oto na terenach, gdzie stała armja niemiecko-austrjacka, dzięki katastrofalnej gospodarce rolnej, setki kilometrów roli było bez uprawy, a na odwrót tuż za linją rosyjską był nadzwyczajny urodzaj. To zjawisko dziwnym trafem i dziś ma jeszcze zastosowanie. Rzeczywiście wjeżdżamy na obszary obsiane, widać piękne łany zboża tak wysokiego, że może ono ukryć „prawie" konia z jeźdźcem.

Na stacji Kiwerce generał odbywa przegląd załogi i pociągu pancernego. Żołnierze witają generała radosnymi okrzykami... raport... komenda.... i jedziemy dalej.

Łuck.

O godz. 1.30 przyjazd. Jazda samochodem do sztabu pewnej dywizji. Konferencja w sztabie. Jest on pomieszczony w jednym budynku z małą salą teatralną. Panuje tutaj ożywiony ruch, telefony dzwonią, oficerowie polscy i francuscy siedzą nad mapami. Generał Iwaszkiewicz odbył dłuższą konferencję z dowódcą dywizji generałem francuskim Bernardem, który na froncie zachodnim dowodził i odznaczył się w Szampanji i Belgji.

Jazda na front.

Punktualnie o godz. 2.30 gen. Iwaszkiewicz zarządza jazdę na front, w której biorą też udział pułkownik francuski Berecki, major Moris, dowódca pewnego pułku major Schilling i oficer sztabu dywizji porucznik Jarosz.

Automobil nasz pędzący przeciętnie z szybkością 60 kilometrów na godzinę, spotyka co chwila karne oddziały wojska, uderzające znakomitą postawą i wyekwipowaniem. Z pieśnią na ustach płyną oddziały, przesuwają się treny, ludność miejscowa wita serdecznie nasze wojska, bo niosą one wyzwolenie i zaprowadzają porządek.

Jesteśmy już na froncie. Generał odbiera raporty, odbywa przegląd artylerji, kawalerji piechoty i kulomiotów.

Zwiedzając linje obronne, okopy, maskowane pozycje, generał uważa na każdy szczegół, nic nie uchodzi jego uwagi. Wszystko jest jednak jak w zegarku. Żołnierz rozumiejący swoje zadanie, spełnia rozkazy z całą precyzją. To też generał chwali i komendantów pułku i oficerów z poszczególnych odcinków i żołnierzy, z którymi rozmawia i wypytuje o wszystko.

Mijamy plac opatrunkowy i posuwamy się w milczeniu naprzód, dochodząc do pierwszej przedniej naszej linji. Dowódca pułku major Schilling objaśnia lokalne metody partyzanckiej wojny i wskazuje kierunek pozycji nieprzyjacielskich.

O godz. 5 rozpoczyna się jazda powrotna. O godz. 5.45 rano stajemy na dworcu we Lwowie.

Paniczna ucieczka bolszewików.

Wzięcie 2000 jeńców.

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA. 12.7 Najświeższy komunikat Sztabu Generalnego donosi:

Front Galicyjsko-Wołyński.

Na całym froncie nie było poważniejszych wydarzeń.

Naogół spokój.

Front Poleski.

Nieprzyjaciel wyparty z Łunińca, cofa sie na wschód. W pościgu zdobyto pod Dawidgródkiem statek pancerny. Stacja i miejscowość Łuniniec są silnie zniszczone.

Front Litewsko-Białoruski.

W odcinku północnym zaskoczono skoncentrowanego w rejonie Czyżun nieprzyjaciela śmiałym wypadem a rozbiwszy go, zdobyto 18 cm. działo, 7 kar. m. biorąc 100 jeńców.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, pułk.

Zdobycz polska na bolszewikach.

LIDA 12.7—Ostateczne obliczenia zdobyczy wojennej w walkach na froncie litewsko-białoruskim od dnia 1—7 lipca, wykazują 8 armat, 42 karabiny maszynowe i przeszło 2 tysiące jeńców, prócz wielkiego zapasu amunicji i środków technicznych.

Ataki Niemców na Wieruszów odparto

WARSZAWA 12.7 — W nocy i rano wzmocniona działalność nieprzyjacielska w odcinku Wieruszowa. Niemcy wystrzelili na Minleszyn i Młyn Chobot 30 granatów, na Miśniary, zamek i cmentarz w Wieruszowie 200 granatów. Odrzucono kilka ataków niemieckich na cmentarz i zamek.

Odparto niemców, którzy przeszli rzekę pod Młynem Chobot i atakowali nasze okopy, nasze straty: dwóch rannych 1 dowódca plutonu. Artylerja poznańska stojąca w Miskowie wspierała naszą akcję. — Niemiecki ogień wyrządził duże szkody w Wieruszowie.

Objęcie Gdańska.

GDAŃSK. 10 7 „Danziger Neuste Nachrichten" donoszą pod datą 8 bm.: Dziś przybył tutaj generał angielski w towarzystwie 2 innych oficerów celem nawiązania rokowań z tutejszymi władzami cywilnemi i wojskowemi w sprawie ewakuacji przez Niemców odstąpionych obszarów,

Ponadto oficerowie angielscy poczynić mają przygotowania do pomieszczenia załogi angielskiej w Gdańsku.

TELEGRAMY

Przewóz wojska Hallera.

OSTRÓW, 11.7 — Transportowanie wojsk Hallera według „Gazety ostrowskiej" podjęto na nowo. Onegdaj i wczoraj przybyły pociągi wojsk Hallera z artylerją i amunicją.

Blokada Niemiec została dziś zniesiona.

Usunięto też ograniczenia handlowe i komunikacyjne. Natomiast udaje się do Niemiec kilka komisji posłów Koalicji. Będą one pilnowały wykonania traktatu pokojowego.

PARYŻ. 10.7 (Radjot. st. pozn.) Dziś w piątek mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone znoszą dotychczasową blokadę Niemiec.

Zniesione będą również wszelkie ograniczenia handlowe, komunikacyjne i pocztowe.

Do Niemiec wyjeżdża kilka komisji koalicji, które dopilnują w różnych częściach kraju ażeby warunki traktatu były wykonane w całej pełni.

Komisja dla opracowania konstytucji dla wolnego miasta Gdańska

GDAŃSK Dziś ma tu się zebrać po raz pierwszy specjalna komisja, która ma zająć się przygotowaniem konstytucji dla wolnego miasta Gdańska. W pracach tych brać będą udział delegaci polscy którym przyznano trzy miejsca.

Ukraińcy pędzili przed linjami kobiety i dzieci.

pod Jezierną.

LWÓW. 10.7 Według informacji z kół wojskowych, żołnierze ukraińscy pędzili przed sobą w okolicy Jezierny przed linjami kilkaset kobiet i dzieci polskich i żydowskich. Żołnierze poznańscy zbrodniarzy tych otoczyli i wzięli wszystkich do niewoli.

Walki na froncie ukraińskim są niesłychanie krwawe i gwałtowne. Żołnierzy ukraińskich pilnują karabiny maszynowe.

Operacje bojowe w okolicach Tarnopola.

LWÓW. 10.7 „Kurjer Poranny" donosi: Na froncie wschodnio-galicyjskim toczą się niemal bez przerwy pomyślne dla nas walki.

Po zajęciu Jeroliny przez nasze wojska opór Ukraińców oczekiwany jest przed linją Seretu, a więc w obronie Tarnopola.

Rusini zgromadzili wszystkie siły, aby bronić tej linji.

Wojska nasze walcząc posuwają się jednak naprzód, zadając nieprzyjacielowi olbrzymie straty.

Akcja polska postępuje planowo przy

umacnianiu tyłów uruchomieniu kolei i telefonów.

Ewakuacja Tarnopola.

LWÓW. 10.7 „Kurjer Poranny". Wojska nasze zbliżają się do Tarnopola.

Hajdamacy spalili most pod Zagrobotą. Według relacji jeńców Tarnopol jest już przez Ukraińców ewakuowany. Żydzi wyjeżdżają gromadniej. Ewakuacją kierują Ukraińcy na Podwołoczyska. dzyż droga inną stroną jest niepewna.

Nowa intryga Niemiecka.

NOWY JORK, 10.7 (Radjotel. st. poz.) „New York Tribune" donosi: W oficjalnych kołach francuskich istnieje przekonanie, że w Weimarze uknuto nową intrygę w sprawie ustanowienia odrębnej republiki pruskiej, na czele której stanęliby: Batocki, Schnackenburg i Below.

W Hannowerze trwają nadal zaburzenia.

HANNOWER. 10,7 W dalszym ciągu trwają tu zaburzenia i nocna strzelanina.

Z tego powodu komenderujący generał odmówił prośbie robotników ażeby znieść stan oblężenia.

Wychodzące tu dwa radykalne pisma zostały zawieszone.

Morderstwo.

LUBLIN. 11-go lipca „Głos Lubelski" donosi: Dnia 9 g. 8-ej wieczorem na powracającego z dworca kolejowego do miasta pomocnika naczelnika policji komunalnej na powiat lubartowski p. Raciszewskiego napadło dwóch ludzi, z których jeden skoczył na stopień bryczki i strzelił trzykrotnie z rewolweru p. Raciszewskiemu w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Mordercy ściągnęli następnie zwłoki z bryczki do rowu, sami wsiedli do bryczki i odjechali do Lublina.

Za zdobycie Łunińca.

Naczelne dowództwo wyraża uznanie i podziękowanie dowództwu i oddziałom frontu poleskiego za zdobycie miasta Łunińca.

Odwołanie stanu wyjątkowego w Wielkopolsce.

POZNAŃ 12.7—Wprowadzony na mocy rozporządzenia z 5 czerwca rb. stan wyjątkowy w Księstwie Poznańskiem będzie z dniem 13 bm. zniesiony na całym terenie podległym Radzie ludowej, z wyjątkiem pasma szerokiego 20 klm., leżącego wzdłuż frontu.

Strejk w Niemczech.

NAUEN 11.7—Strejk górników w Saksonji trwa w dalszym ciągu. Skutkiem tego wstrzymane ruch pociągów. Coprawda kursują jeszcze pociągi osobowe lecz w każdej chwili może być zawieszony i ruch ich.

W obronie porządku państwowego.

WASZYNGTON, 10-7. Stronnictwo demokratyczne, zaproponowało projekt prawa, które zabrania wszelkiej propagandy mającej na celu zmianę obecnej formy rządu.

ARESZTOWANIE ZBIRA BOLSZEWICKIEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12-7. Dziś w cukierni Lursa aresztowano niejakiego Leona Arona Kłabacznika. Jest to osławiony pomocnik Uryckiego, naczelnika bolszewickiego urzędu śledczego w Piotrogrodzie.

Po zamordowaniu Uryckiego Kłabacznik pełnił jego funkcje na własną rękę i dokonywał wiele egzekucji na oficerach rosyjskich i osobach cywilnych.

Kłabacznik jest żydem z Łodzi i był karany kryminalnie za organizowanie tam bolszewizmu.

CZY AMERYKANIE OBSADZĄ GÓRNY SLĄSK?

WIEDEN, 11-7. Pisma tutejsze przynoszą wiadomość, że amerykański generał Bliss oświadczył, iż wcale nie jest pewnem, czy wojska amerykańskie obsadzą Górny Śląsk. W myśl postanowień konstytucji amerykańskiej, sprawę tę zadecydować może jedynie kongres.

NIEMCY GRABIĄ NA SUWALSZCZYŹNIE.

Warunki życia w Suwalszczyźnie pod okupacją niemiecką zaostrzają się z dnia na dzień. Stan polityczny wytworzony przez rządy niemiecko-litewskie przybrał w stosunku do ludności polskiej tak ostre formy, że obawiać się należy samorzutnego wybuchu zbrojnego ludności polskiej.

W Suwalszczyźnie niepodzielnie panują Niemcy, opierając się na rzekomem żądaniu koalicji. Niemcy pozorują swoje przebywanie w Suwalszczyźnie obroną ludności przed bolszewizmem. W rzeczywistości zaś, cel pobytu Niemców jest dwojaki: odgraniczenie przyległych prowincji pruskich, w których ma się odbyć plebiscyt, od wpływów polskich i ekonomiczne wyzyskanie kraju.

Niemcy na gruncie Suwalszczyzny usilnie popierać chcą fikcję litewską, choć okręg Suwalski zaludniony jest wyłącznie i całkowicie przez zwartą ludność polską. Celowość tego popierania elementu litewskiego jest zrozumiałą.

Zachowanie się Niemców wobec ludności jest bezprzykładne, grabieże, gwałty, areszty, zabójstwa niczem nie wytłómaczone, oprócz nienawiści do Polaków rozbestwionego żołdactwa są na porządku dziennym.

Nowa niesprawiedliwość.

WIEDEN, 10-7. Wszystkie dzienniki przynoszą streszczenie sensacyjnego artykułu paryskiego „Tempsa", który to artykuł zdradza z jednej strony tajemnice traktatu z Austrją, z drugiej zaś strony podnosi, że poczynione zostały na rzecz Austrji koncesje **na koszt państw narodowych, w pierwszym zaś rzędzie Polski.** Ustępstw tych dokonano pod wpływem Anglji i Ameryki. „Temps" bardzo energicznie przeciwko temu protestuje. Jedno z tych postanowień orzeka, że **państwa powstałe na terytorjach byłej monarchji mają za Austrję zapłacić półtora miljarda franków w złocie tytułem odszkodowania.** Przy obecnych cenach złota suma ta jest wprost potworna. Drugie postanowienie, które specjalnie dotknąć ma Polskę, powiada, że państwa narodowościowe, zapłacić mają za austrjackie dobra państwowe. „Temps" bardzo energicznie protestuje przeciwko temu, podnosząc, że dobra te należały do dawnej Rzeczypospolitej Polskiej i zostały jej zabrane przez Habsburgów.

Z dalszych wywodów „Tempsa" wynika, że Austrja zapłacić ma 10 miljardów franków, za to jednak otrzyma zachodnie powiaty węgierskie, zamieszkałe przeważnie przez ludność niemiecką. I przeciwko temu zastrzega się „Temps", podnosząc, że Słowian północnych w ten sposób prawie ze wszystkich stron otoczy się Niemcami.

DZIEN POLITYCZNY.

Dziś w niedzielę przybywa do Warszawy komisja amerykańska z senatorem Morgentau'em na czele. Komisja ta powstała z inicjatywy Wilsona. Ma ona zbadać sprawę żydowską w Polsce.

Dnia 15 bm. przybędzie do Warszawy delegacja rządu czesko-słowackiego dla opracowania wspólnie z rządem polshim umowy handlowej pomiędzy obu państwami.

Traktat kompensacyjny między Polską a Austrją podpisano d. 5 bm. Kontyngent produkcji nafcianej podniesiono o 65 mil. koron. Zamiast starych ziemniaków otrzyma Austrja 500 wagonów ziemniaków tegorocznych

Prócz jaj, które już wysłano do Austrji, Polska ma tam wysłać jeszcze 700 wagonów jaj. Krakowska fiija zakupów austrjackich na Polskę wysłała do Wiednia zawiadomienie, że dnia 7 bm. odszedł pociąg kombinowany, wiozący do Wiednia jaja, bite konie i różne oleje ziemne.

Wśród dam, które były obecne przy podpisaniu pokoju w galerji lustrzanej, znajdowały się pani i panna Wilson, p. Paderewska i panna Doroulede.

— o —

Pierwsza rewja kawalerji Wielkopolskiej.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch."

BRYDZYN, w Poznańskim.

Dzień był pochmurny, ale ciepły. Jesteśmy na placu piaszczystym wpośród uprawnych łanów wielkopolskich; opodal wyrzyna się z zieleni ogrodów schludne miasteczko Janowice. W głębi placu szykują się w ordynku obok siebie dwa pułki ułanów wielkopolskich: pierwszy i trzeci. Jeszcze nadciąga spóźniony szwadron, pędząc galopa wśród falujących zbóż. Rewja zapowiedziana niespodzianie. Pułki ściągnięto w ostatniej chwili. W oczekiwaniu Głównodowodzącego sztaby pułkowe rozprawiają układając ruchy wojsk podczas rewji.

Długa chwila oczekiwania — wtem zabrzmiała komenda: „baczność, na koń" Pułki stanęły w pogotowiu. Wśród zboża miga samochód... Generał Pojewski — naczelnik brygady — pospiesza na czele swego sztabu powitać Głównodowodzącego. Generał Dowbór-Muśnicki zatrzymuje samochód i dosiadłszy konia w otoczeniu sztabu brygady zbliża się do frontu. Trębacze grają mazurka Dąbrowskiego gromkie okrzyki ułanów odpowiadają na powitanie wodza.

Generał, objechawszy front, staje w otoczeniu swego sztabu na przeciwległym końcu placu — obok niego trębacz, zaczyna się rewja. Sam generał ją prowadzi.

Rzuca słowa komendy, a trębacz wygrywa odpowiednie sygnały. Drugi trębacz pułkowy powtarza je przed frontem dowódcy pułków wygłaszają komendy a pułki posuwają się naprzód, w tył, stępa, kłusa, robią zwroty szwadronami — wszystko sprawnie bez zarzutu. Niezależnie od tego co chwila jeden z adjutantów głównego sztabu pędzi w cwał z rozkazem dowódcy a powróciwszy osadza konia przed generałem i raportuje „rozkaz spełniony, panie generale".

Zacna, prawdziwa żołnierska twarz generała pozostaje nieruchoma. Tuż za sztabem gromadzi się nieliczna publiczność. Kilka powozów okolicznego ziemiaństwa, trochę mieszkańców Janowca i chmara wyrostków, których pełno na wszystkich rewjach w każdym zakątku świata.

Wtem dowódca wydawszy rozkaz każe jednocześnie cofnąć w tył publiczność wszyscy rozumieją co to znaczy. Trzeci pułk atakuje. Konie pędzą, proporczyki powiewają, szable chrzęszczą — widok wspaniały. Już się zbliżają, ale zamiast zwalniać biegu coraz bardziej się rozpędzają: już są o 30 kroków od generała i sztabu — co to będzie! Sztab mężnie stoi ani drgnie, oni jeszcze pędzą, publiczność chowa się do żyta... ale próżne obawy, ułani nasi nie zawodzą. Centrum pułku uderza w sztab tak, że dowódca 3 szwadronu osadza konia swego o dwa kroki od generała.

To samo wykonywa później pułk pierwszy ale rozważniejszy bardziej ostrożny zatrzymuje się wcześniej, tworząc równą linję o 20 kroków od sztabu.

Następują ćwiczenia z kulomiotami: rozstawianie się z maszynkami, celowanie leżąc na ziemi, wyładowywanie ciężkich kulomiotów z wozów. Wreszcie następują ćwiczenia konnej artylerji. Armaty ruszają z kopyta, pędzą w cwał i w większym pędzie zatoczywszy koło stają na pozycji. Sprawność i precyzja z jaką wykonane były te ćwiczenia wywołują zachwyt nietylko w publiczności, ale i wśród kolegów. Trzeci pułk wita grzmotem oklasków powracające z pozycji armaty.

Ćwiczenia skończone, a rewja trwa dalej. Głównodowodzący nie zrobi nic powierzchownie i zaczyna się obchodzenie szwadronów, każdego osobno, każdego plutonu, lustrowanie wszelkich przyborów wojennych, a więc kulomiotów, zaprzęgów, zaglądanie do luf karabinów, przytem zamiast kar i ostrej nagany sypie się deszcz nagród pieniężnych: za najlepiej wyczyszczonego konia, karabin lub kulomiot., za najlepszą jazdę maneżową.

Wszak to pierwsza rewja, więc niedokładności być muszą, więc zamiast karcić je i strofować — należy podnosić wyjątkową pilność i sprawność. Tej zasadzie hołduje widać generał, to też wdzięcznem okiem żegnają go ułani gdy po skończonej rewji przechodzą przed nim trójkami, ciągnąc wstęgą bez końca do swoich kwater.

—(o)—

Różne nowiny.

W Kowlu aresztowano 3 szpiegów chińskich pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji.

— W celu obsadzenia miasta przybyli do miasta anglicy.

— Gdańsk jako wolne miasto będzie oddane pod opiekę Ligi narodów.

— Bolszewicy madziarscy internowali 5 tysięcy żydów galicyjskich, jako obcokrajowców.

— Warszawska Rada miejska uchwaliła nadać 3 pułkowi ułanów warszawskich miano „dzieci Warszawy" i ufundować dla tego pułku sztandar wojskowy.

— Generalny delegat dla Galicji dr. Gałecki ustępuje. Jego miejsce ma zająć b. min. Twardowski.

— Celem pokojowego i poprawnego załatwienia kwestji spornych rząd niemiecki wyraził życzenie rozpoczęcia rokowań z Polską.

— B. cesarz Wilhelm decyduje się stanąć przed trybunałem.

— Pomiędzy Leninem a Trockim nastąpiła ostra scysja. Lenin gotów jest powrócić do indywidualnej własności, zwołać konstytuantę, poczem zrezygnować ze swego stanowiska.

Pasek wszechświatowy.

Wojna obecna przyniosła z sobą rzeczy, o których, że się nie śniło filozofom, — to, nic dziwnego, ale które przerosną najśmielsze sny wszystkich spekulantów przedwojennych.

Wojna i jej stosunki kończą się. Zdawało się wszystkim, że wraz z zapowiedzią tak oczekiwanego pokoju ceny na artykuły codziennej pierwszej potrzeby poczną spadać. Tymczasem wcale się na to nie zanosi. Przeciwnie coraz bardziej mnożą się oznaki, że klęska „paska", która dotychczas gnębiła pojedyńcze narody, państwa, okręgi, jako bieda lokalna, tłumaczona przez stosunki miejscowe, rozszerzy się i na cały świat, przyjmując oczywiście rozmiary monstrualne.

Francji brak cukru! W „Cafe de la Paix" podają kawę czarną... gorzką. Kto przyniesie z sobą cukier ten ją słodzi. Może obok, z trotuaru, sprzedają go „kameloci". Jest to brak niezwykle dziwny, który niewątpliwie nie da się dziś wytłumaczyć w sposób naturalny, tak jak nie dawały się i nie dają wytłumaczyć u nas różne braki, bez wskazania najgłówniejszych przyczyn: paska i paskarza. W Paryżu i całej Francji, do której wzdychano u nas jako do raju taniości, drożyzna rośnie stale osiągnąwszy w krótkim przeciągu czasu wysoki poziom, wywołując automatycznie znane ostatnie ruchy na tle drożyźnianym. W Londynie w Anglji, o których czytaliśmy jeszcze niedawno w korespondencjach, że wszystko tam jest, że wszystko tanie, jak przed wojną, uchwala się ogromne kredyty na pomoc dla klasy pracującej, co świadczy, że warunki życia stały się trudniejsze, że krótki okres taniości z pierwszych tygodni „zawieszenia broni" już należy do przeszłości.

„Zaraza drożyzny", „zaraza paska" jest może groźniejsza od zarazy bolszewickiej, oraz innych chorób nagminnych które urodziła wojna, bo zdaje się, że rozwijać się ona będzie głównie wśród narodów zwycięskich. tak jak bolszewizm — według orzeczenia jednego z wodzów zwycięskich — ma być chorobą specjalnie narodów pobitych. Może dlatego Rosja, która jest jednocześnie i zwycięzcą (jako członek enetenty) i zwyciężoną (przez Niemców) posiada i pasek i bolszewizm jednocześnie. My zaś, jako zwycięzcy, mamy tylko pasek, zaś jako nieco pobici (przez enetentę) nieco bolszewizmu. Z tej przyczyny Niemcy, jako pobiite na zachodzie, zaś zwycięskie na wschodzie, nie mają ani zbyt wielkiego paska, ani zbyt silnego bolszewizmu. Najlepiej pod tym względem wyszła Austrja: nie ma ani paskarskich cen, ani bolszewizmu, ponieważ przestała istnieć. Natomiast najbardziej zwycięska Anglja nie pobita, powinna być wolna od bolszewizmu, natomiast wychodować w przyszłości największych paskarzy wszechświatowych.

Wysokie ceny na całym wschodzie Europy **nie miały wpływu na ceny** zachodu, dopóki między obu obrębami nie istniały stosunki handlowe. Oczekiwano że niskie ceny zachodu obniżą wysokość cen u nas. Stało się przeciwnie.

Napływ towarów z zagranicy dotychczas bardzo nieznacznie wpłynął na spadek cen. Jeżeli zaś nie wpłynął dotychczas, to już nie wpłynie: wywóz bowiem towarów z magazynów zagranicy do nas oczywiście musi zmniejszyć tam ilość ich, a więc musi automatycznie wpłynąć zwiększająco na ich ceny. Uregulowanie walut wpłynie na wzrost ten jeszcze bardziej. Możemy zatem oczekiwać, że niskie stosunkowo dzisiejsze ceny, w których otrzymujemy towary z zagranicy, będą rosnąć, aż staną się tak wysokie jak u nas — **jeżeli nie wyższe.**

Jest to naturalny, spontaniczny rozwój paska, rozszerzenie się jego na świat cały, bez jakiegokolwiek specjalnego współdziałania paskarzy. Obecnie na widowni operują jeszcze paskarze prowincjonalni, lokalni, narodowi — najwyżej multimiljonerzy.

Na arenie szerszego świata wystąpią paskarze multimiljarderzy, paskarze wszechświatowi. Już tu i owdzie czuć ich działanie. Ofiarami ich będą nie jakieś tam klasy, warstwy tego lub innego narodu, lecz narody całe. Olbrzymie, monstrualne kapitały, które stworzyła dzisiejsza wojna, są całkowicie prawie w rękach prywatnych. Państwa, rządy, nawet w krajach neutralnych, posiadają tylko... długi. Kapitały, wynoszące setki miljardów, mogą oczywiście wytworzyć taki pasek, o którym naszym łapserdackim paskarzom nawet się nie śniło, przyczem wzrost sztuki organizowania się, wytworzonej przez ubiegającą wojnę, tylko może przyśpieszyć paskowanie wszechświatowe. Jeżeli pasek wojenny ograniczał się na skupie, przechowywaniu towarów w tem lub owem mieście lub kraju, pasek wszechświatowy dziś jest w stanie gromadzić łatwo w jednych rękach całą przeznaczoną na eksport produkcję np. cukru, nafty, miedzi, kakao, herbaty itp. na całym świecie.

Z paskarstwem walczą rządy — bezskutecznie. Kto będzie walczył z paskarstwem wszechświatowym?

Oczywiście Liga narodów — jako przyszły rząd kuli ziemskiej. Czy będzie walczyć skuteczniej, o tem tylko przyszłość powiedzieć coś będzie w stanie.

W każdym razie możemy przygotować się na nowe widowisko na scenie świata. Kurtyna jeszcze nie podniesiona. Ale już rozpoczęła się uwertura. Sto tysięcy beczułek masła leży w Danji i czeka. Anglja nie chce ich nabyć, bo powiada, że za drogo. Ale... kupi!

Bo pieniądze można wydrukować ale masła nie.

F. Jabłczyński.

KRONIKA.

Z Jasnej Góry.

Od dłuższego czasu bawi na Jasnej Górze O. Pius Przezdziecki, przeor OO. Paulinów ze Skałki w Krakowie.

Święto 14 lipca.

Oddziały znajdujące się w m. Częstochowie i w okolicach wezmą udział w uroczystości święta narodowego francuskiego, w warunkach następujących:

13 lipca.

O godz. 9 m. 30 wiecz. pochód z pochodniami.

Marszrut pochodu.

Koszary „Zawada" — Plac Magistratu. Koszary Strzelców straży pogranicznej. — Plac Magistratu. — Plac św. Zygmunta Plac Magistratu.

Pochód wychodzący z koszar „Zawada" musi być na placu Magistratu o g. 9 m. 30 wiecz.

O tej samej godzinie przyjęcie w Kasynie oficerskim (III Aleja nr. 54) przez oficerów Sztabu 7 dywizji dla oficerów ze Sztabu I-go Korpusu Armji Hallera i dla władzy cywilnej.

14 lipca.

O godz. 9-ej rano — przegląd wojska garnizonu przez generała Odry, kom I-go korpusu strzelców armji gen. Hallera i frontu śląskiego.

Piechota będzie ustawiona w Alei II prawe skrzydło przy placu Magistratu, a lewe skrzydło przy moście kolejowym. Kawalerja z tej strony mostu. Artylerja po stronie północnej Alei i na ulicach: Kościuszki i Kilińskiego.

Podczas pochodu, który będzie szedł w stronę Jasnej Góry, generał Odry będzie stał przy trybunie na placu Magistratu.

Od godz. 8.30 rano do końca uroczystości ruch kołowy będzie wstrzymany w Alei II-ej.

O godz. 10-ej msza polowa przed Jasną Górą.

Od godz. 4 do 9 wiecz. muzyka wojskowa będzie grała w parku Staszyca podczas przyjęcia urządzonego przez m. Częstochowę dla żołnierzy francuskich i polskich.

Osobiste.

Kierownik Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy p. Żebrowski wyjechał do Warszawy w celu uzyskania kredytów, uchwalonych na wiecach robotniczych w poniedziałek i środę zeszłego tygodnia.

Znaczek na Polski Czerwony Krzyż.

Z racji obchodu zawarcia zwycięskiego pokoju i święta Narodowego Francuskiego dn. 14 lipca r. b. z inicjatywy pp. Francuzek, pracujących w Sztabie I go korpusu armji jen. Hallera, ukonstytuował się komitet z jenerałem Odry, jako prezesem honorowym na czele.

Komitet ten, członkowie którego są członkami Francuskiego Czerwonego Krzyża, urządza w poniedziałek, 14 go lipca r. b. sprzedaż znaczka na pryncypalnych ulicach Częstochowy i przeznacza dochód ze sprzedaży na Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Częstochowie.

Podziękowanie.

Zarząd Częstochowskiego Koła Polskiego Białego Krzyża składa gorące podziękowanie. Ks. proboszczowi z Przystajni oraz pp. Kierowniczkom Ochrony tamtejszej za złożone mk. 761 na żołnierza polskiego.

Do współobywateli!

W dniu 14 lipca przypada święto wolności sprzymierzonej i szczerze zaprzyjaźnionej z nami Francji.

Chcąc dać dowód uczuć naszych dla konsystujących w mieście oficerów i żołnierzy armji francuskiej Komitet organizacyjny urządza w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 3 i pół po południu w parku Staszica zabawę ludową i niniejszem zaprasza ludność miasta do przyjęcia w niej jaknajliczniejszego udziału.

Uwaga: Przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Wejście bezpłatne tylko dla wojskowych, natomiast dla wszystkich osób cywilnych po 1 marce.

Zawiadomienie.

Magistrat m. Częstochowy za pośrednictwem prasy uprasza wszystkie instytucje społeczne, kulturalne, finansowe i zawodowe o wydelegowanie po 2 członków na uroczystość przeglądu wojsk, która ma się odbyć w poniedziałek 14 lipca o godz. 9-ej rano na placu przed kościołem św. Jakóba.

Trybuna zarezerwowana dla pań.

Wobec blizkości terminu uroczystości oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Magistrat.

Estrada dla widzów.

Wczoraj ukończono przed kościołem św. Jakóba na chodniku ustawianie estrady, mającej służyć jutro dla widzów podczas jutrzejszej uroczystości 14 lipca.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

W niedzielę wieczorem defilada wojsk z pochodniami.

W poniedziałek rano nabożeństwo na Jasnej Górze i rewja na placu ratuszowym.

Od g. 4 i pół do 9 wieczorem wielka zabawa na cześć żołnierzy francuskich w parku Staszica. Wejście dla wojskowych bezpłatnie, dla cywilnych mk. 1.

Nie wątpimy, że wielki dzień Francji Częstochowa uczci godnie, a więc przedewszystkiem należy udekorować w dniu tym domy naszemi barwami narodowemi oraz w godzinach uroczystości zamknąć sklepy.

Znaczek na Kolonje letnie.

Dziś w niedzielę 13 lipca odbędzie się sprzedaż znaczka na Kolonje letnie. Zapisy kwestarek przyjmowane są u p. Białkowskiej (sklep pf. „Janina") II Aleja 37.

Zawiadomienie.

Wobec przypadającej rocznicy w dniu 14 bm. narodowego święta Francji, Rada Polskiego Klubu Mieszczańskiego prosi wszystkich mieszkańców miasta Częstochowy o przystrojenie domów i balkonów oraz o zamknięcie sklepów od godz. 9 do 12 w południe.

Kule gwiżdżą.

Od osoby wiarogodnej otrzymaliśmy wiadomość, iż onegdaj przechodząc w okolicy klasztoru Jasnogórskiego, usłyszała świst kuli ponad głową, nie mogąc rozpoznać jej kierunku.

Ciągłe deszcze.

Panujące od kilku dni bezustannie deszcze, jak nas poinformowano, bardzo ujemnie wpływają na stan dojrzewających obecnie plonów, zwłaszcza na gruntach położonych nisko.

Sprzedaż kolei Herbsko-kieleckiej.

Pisma warszawskie donoszą, że kolej Herby — Kielce została sprzedana anglikom.

Posady w Poznańskiem.

Jak donoszą pisma poznańskie w tamtejszym obwodzie wakuje bardzo dużo posad dla wykwalifikowanych pracowników biurowych, oraz dla specjalistów fachowców z różnych branż.

Zebranie felczerów.

Dziś w niedzielę 13 w sali Rady delegatów robot. III Aleja nr. 71 o godz. 6-ej popołudniu odbędzie się organizacyjne zebranie felczerów w sprawie założenia związku zawodowego.

Komitet organizacyjny prosi za pośrednictwem „Kurjera" o liczne przybycie kolegów z Częstochowy i okolic.

Obiady dla dziatwy szkolnej.

Z dniem 15 lipca b.r. zostaną uruchomione kuchnie dla dziatwy szkolnej w dzielnicy staromiejskiej, zatem uczniowie i uczennice tych szkół, pragnący korzystać z obiadów, mają się zgłosić przed 15 lipca po odbiór legitymacji na ulicy Fabrycznej nr. 8.

Handel z Wiedniem.

Z powodu utrudnień, spowodowanych stanem wyjątkowym z Niemcami, wiele firm tutejszych, sprowadzających dawniej towary z Niemiec, zwróciło się w ostatnim czasie z zapotrzebowaniami do Wiednia i do Galicji, skutkiem czego w ostatnich dniach bawiło w naszem mieście kilku agentów i komisjonerów wiedeńskich, którzy porobili większe trudności na dostawy towarów z Wiednia.

Jedną z trudności przy dokonywaniu tranzakcji stanowią stemplowane korony austrjackie, o które upominają się przy zapłacie, a których u nas brak.

Komisarz Gdańska.

Z ramienia mocarstw sprzymierzonych urzędować będzie w Gdańska komisarz mianowany pochodzenia francuz, który będzie miał za zadanie doprowadzić do układu między Polską a wolnym miastem Gdańskiem i pośredniczyć w razie mogących wyniknąć sporów.

Wesoła jazda.

Onegdaj po południu jakiś wesoły furman przy zjeździe z ulicy Kamienic na Humbertowską, wskutek ostrej jazdy na skręcie ulicy spowodował wywrócenie się pary koni z wozem; na szczęście obeszło się na silnem potłuczeniu jednego konia, którego przechodnie pomogli podnieść z ziemi.

Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj robotnik 14 letni W. Wilczyński, zatrudniony na tartaku Silbersteina przy ul. Krótkiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie pas transmisyjny urwał mu lewą rękę. Nieszczęśliwego chłopca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Nagły skon.

W piątek popołudniu zmarła nagle 6-letnia Marja Korzeniowska, zamieszkała przy ul. Ciemnej. Przyczyna śmierci na razie nie wiadoma.

Dzisiejsze zabawy, kwesty i zebrania.

Na Rakowie, dziś odbędzie się sprzedaż znaczka na wpisy dla dzieci robotników.

Stow. „Dźwignia" urządza zebranie miesięczne w lokalu własnym Aleja II nr. 37 o godz. 3 popoł.

Zebranie portjerów i stróżów fabrycznych odbędzie się dziś popołudniu w lokalu Rady robotniczej.

Zebranie reprezentantów Częst. Tow. pożyczk.-oszcz. w lokalu własnym ul. Kościuszki nr. 11 odbędzie się o godz. 5-ej popołudniu.

Zabawa w lesie pod Brzezinami o ile dopisze pogoda, odbędzie się dziś staraniem sekcji kulturalno - oświatowej przy radzie robotniczej na Ostatnim Groszu.

Zabawa.

Dziś w niedzielę dnia 13 lipca b.r. w lesie przy stacji Kamieńsk odbędzie się Wielka Zabawa z programem bardzo urozmaiconym, dochód z której przeznacza się na wykończenie kościoła w Gomunicach przy stacji Kamieńsk.

Zamiejscowym powrót zapewniony specjalnym pociągiem.

17 miljardów mk.

Taką sumę mają niemcy zapłacić koalicji jako pierwszą ratę odszkodowania za poczynione spustoszenia i demastacje przy odwrocie wojsk z Francji i Belgji.

MAŁY FELJETON.

„Nowozaciężni".

Żegnaj matkó ukochana,
być żołnierzem, rzecz cacana,

śpiewa s bie młody chłopaczek, czapkę z fan azyą na uszy nasuwa, w rękę tobółek bierze i idzie. Idzie na wojenkę, — na wymarzoną.. świętą... polską wojenkę. Inne się dlań teraz rozpoczyna życie, jakieś nieznane, ciekawe, w baśni tylko słyszane, lub w jakimś cu dnie pieciony czytane wierszyku... A za nim cała pozostaje przeszłość, taka jakaś inna od tej przyszłości, która go czeka. Pozostaje rola i kowadło i książki szkolne, i atlasowa kołderka pozostaje czasem... Trudno!... Trzeba iść!...

.. Na wojenkę... Na wojennkę ..

— — — — — — — — — —

— Stachu więc to już dzisiaj?
— Tak matuchno, dzisiaj, już, za godzinę. Czemu mateczko płaczesz?
— Ja nie pła..-czę... Stachu... nic... Tylko, wiesz, tak mi coś.. Nie, już nie... Tylko mi tak serce...
— Przecież ja wrócę, — będziesz mateczko miała zucha, żołnierzyka,—zobaczysz mnie, gdy przyjadę na urlop: nowy mundur, piękna maciejówka... Hej! polski żołnierzyk!... To przecież ani za moskala, ani za prusaka, ni za austriaka, — tylko dla nas, dla Polski mateczko..
— Weź ten medaljonik, to Matka Częstochowska, na Jasnej Górze ją poświęciłam, on cię od nieszczęścia ochroni..
— Ochroni mateczko i wrócę.
— A jednak tylu nie wraca ..
— Ja muszę wrócić!...

— — — — — — — — — —

Na dworcu w Potoku Złotym ruch, ludzi wiele, wszyscy żegnają nowozaciężnych, którzy do jednego wsiedli wagonu i śpiewają... Stoję w oknie przedziału i patrzę, obserwuję to wszystko, całe pożegnanie i przypomniały mi się chwile dawne, kiedy i ja byłem bohaterem podobnych scen.

Przed pociągiem przechadzają się dwa młode i piękne dziewczątka, a jedna z nich trzy białe róże w ręku trzyma i rozgląda się. Z wagonu wyskoczył nowozaciężny chłopaczek o rumianej buzi i ładnych oczętach, skłonił się i przystąpił do dziewczątek. Zaczęła się rozmowa, znaczące spojrzenia, głębokie westchnienia... O czem mówili, nie wiem, — przypuszczam jednak, że o wojsku bo raz taki urywek niedyskretnie podsłuchałem:
— Ja tylko do kawalerji.
— Ee.. jeszcze pan z konia spadnie.
— Za chwilę gwizd.
Ona spojrzała mu głęboko w oczy i rękę z ró ami wyciągnęła.
— To jako talizman panie Kazimierzu.
— Dziękuję Zausze te kwiaty, tak jasne, jak oczy pani i kiedyś w okopach koić mi one może będą żal i tęsknotę.
— A proszę pisać dużo i często.
— Będę, panno Zocho.
— I zdrowo wracać..
— Wrócę..;
Wskoczył do wagonu, westchnął i odjechał..
.. Znowu westchnął...

— — — — — — — — — —

.. Idą kompanje marszowe w pole... idą... idą... tylu ich idzie... Ojczyźnie na ofiarę... idą!..
Czemu zaś tak mało wraca?..
.. Jeno wicher jęczy w krzakach polnych róż...
A Polska coraz większa i większa!...

Zbigniew Orwicz.

Częstochowa: 9 lipca 1919.

Roboty publiczne w pow. Częstochowskim

Z dwudziesto dwu tysięcznej rzeszy bezrobotnych, zaregestrowanych przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Częstochowie, dotychczas otrzymało zajęcie około półtora tysiąca robotników przy robotach miejskich i blizko pięć tysięcy przy robotach powiatowych. Pomimo zakończenia przypływu ludzi z Prus regestracja bezrobotnych wciąż trwa dalej: chęć zdobycia małym wysiłkiem zarobku powoduje, że ci nawet, którzy mieli jakieś zajęcie, rzucają je, aby się dostać na roboty publiczne. Niejednokrotnie zdarzają się fakty wydalenia z robót jakiegoś pracownika, o którym udało się zebrać informacje, że posiada rolę, czy też jakieś utrzymanie.

Wydajność pracy robotnika jest zatrważająco nizka. Po przyjęciu współczynnika tej wydajności 0,6 i uwzględnieniu 8-godzinnego dnia roboczego suma kosztorysowa na 1 kilometr szosy wypadła przeszło 270.000 mk. (górzystej okolicy), praca jednak nie daje wyników zgodnych nawet z tak ogledonie sporządzonym kosztorysem.

Po przeprowadzeniu dokładnych obliczeń za pierwszych 10 tygodni roboty okazało się, że koszt poruszenia 1 metra sześciennego ziemi na drodze Częstochowa — Kiedrzyn — wyniósł 29 marek, tenże koszt na drodze do Dźbowa wyniósł 40 marek i wreszcie na drodze do Wręczycy przeroś! 50 marek. Różnice te, wynikają przedewszystkiem z tego, że jedna z dróg jest silniej zaopatrzona w tabor techniczny (kolejkę, wózki, taczki) druga słabiej, trzecia najwięcej upośledzona; w każdym jednak razie ii ta najtańsza szosa jest jeszcze z punktu widzenia technicznego niemożliwie kosztowną. Brak niezbędnej ilości taboru technicznego, brak szyn, kolejki wązkotorowej, wagoników, taczek, desek i t.p. powoduje na roboty nieracjonalne i nieprodukcyjne wydawanie miljonowych sum z kasy Państwa. Kierownicy robót powiatowych przy najusilniejszych staraniach zdołali otrzymać zaledwie kilka kilometrów szyn w drodze wymuszonej pożyczki: wózków natomiast z nikąd dostać nie można było. Jest ich spora ilość zarówno jak i samych szyn luźno leżących we Włęczyckich lasach, byłych Własności Michała Michałowicza, ale Częstochowskie nadleśnictwo woli oddawać je na użytek żydom do przewożenia drzewa, lub też skazywać je na bezużyteczne rdzewienie w polu niż oddać w rozporządzenie Komitetu Robót Publicznych. W hucie tow. akc. „Hantke" leży kilkanaście tysięcy mtr. szyn kolejowych jakoby stanowiących własność Ministra Komunikacji.

Przy dzisiejszych warunkach pracy, przy oczekiwaniu tygodniami na kilka wózków, których miejscowy warsztat mo że dostarczyć i przy przyjmowaniu 300 robotników tydzień w tydzień bez względu na to, co im się da do ręki — rezultaty pracy się nie polepszają, a pogarszają z dniem każdym stosunkowo. Personel techniczny upada ze znużenia pracując dzień i noc i wytężając wszystkie siły ku temu, aby jakoś podtrzymać tę robotę, ale wydajność ogólna jest taką, że nie można jej z niczem, z czasów przedwojennych porównać.

Od czasu zaczęcia robót t. j. od 1 marca wydano około 3,500,000 mk. Budżet na lipiec, z powodu zwiększenia co tydzień liczby robotników, przewiduje rozchód 2,050,000 marek.

Życie kraju.

Domy dla uzdrowieńców.

Pierwszy dom dla uzdrowieńców żołnierzy w Płomianach w tej chwili już jest szczelnie zapełniony. Rekonwalescenci szybko wracają do pełni sił przy dobrem odżywianiu i troskliwej opiece naszych polskich sanitarjuszek z Ameryki. Okoliczne obywatelstwo nie szczędzi darów w naturze i hojną pomocą darzy uzdrowisko.

Błońsko - grodziskie koło ziemianek Polskiego Białego Krzyża otwiera dom dla uzdrowieńców w Kempnie, dając na początek 10 tys. mk. Polski Biały Krzyż przystępuje niezwłocznie do urządzenia domu dla uzdrowieńców.

Zamach na księdza.

W Mordach gub. Siedleckiej zaaresztowano podejrzanego człowieka, kręcącego się koło plebanji. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer i opis mieszkania księdza. Ujęty przyznał się, że chciał zamordować księdza.

Różne wieści.

Lot przez ocean na. sznurku.

Po aeroplanach, które pokazały, że prędzej czy później będą w stanie objąć stałą komunikacje powietrzną pomiędzy Ameryką a Europą, spróbowały szczęścia także statki powietrzne drugiego rodzaju, t.j. balony sterowe.

Mianowicie wyruszył w taką podróż powietrzną balon sterowy „R. 34" i stało się to, co było do przewidzenia. Balon bowiem jest aparatem łatwiej się psującym niż aeroplan, jest cięższy, więc wymagający więcej benzyny, leci wolniej więc ryzyko podróży przeciąga się na znacznie większy czas, a nadewszystko jego objętość jest olbrzymia, wskutek czego jest zdolny do niebardzo wielkiego oporu przeciw wiatrom i prawdę powiedziawszy, bezpiecznie żeglować może tylko wśród względnej ciszy.

A zatem „R. 44" w drodze utknął i zaczął dawać alarmowe sygnały telegrafem bez drutu. Doniósł mianowicie, że przelatując nad Nową Szkocją, ma wielkie trudności w walczeniu z przeciwnymi wiatrami i że zaczęło mu brakować benzyny. Wysłano mu pomoc okręty wojenne, balon próbował ratować swój honor i obejść się bez tej pomocy, ostatecznie jednak musiał prosić jeden z kontr torpedowców, ażeby go wziął na sznur i zaciągnął do bezpiecznego miejsca.

Wierna... pułkowi!

Pisma amerykańskie donoszą, że młody żołnierz 155 pułku piechoty Ellioi Browas, powróciwszy do Stanów Zjednoczonych z Francji, oświadczył, że ożenił się z pewną piękną francuską Vinną, która oprócz niego poślubiła jeszcze siedmiu żołnierzy z tego samego pułku.

15 miljonów marek.

Obecny rząd niemiecki, według zebranych danych, wypłacił w miesiącu marcu br. na agitacje bolszewicką w Polsce 15 mil. mk.

Z tej cyfry widać w czyim interesie i za czyje pieniądze grasują u nas podżegacze i amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie.

Ogłoszenie.

Zarząd Stow. „Rzemieślnik"

uprasza p.p. Członków o składanie książek udziałowych, w sklepie żelaznym w celu wpisania dewidendy, jak również o dopilnowanie zapisania na liście robotowe, sumy zapłaconej za kupione towary.

Obwieszczenie.

Oddział Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Częstochowie, niniejszem zawiadamia że termin składania cenników w myśl rozporządzenia z dnia 13 czerwca b. r. **odroczony do 1 sierpnia.**

Wobec licznych zapytywań skierowywanych do Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w sprawie powyższego rozporządzenia Urząd wyjaśnia:

1. Zaznaczony w punkcie pierwszym obowiązek wywieszania cenników w myśl zasadniczego brzmienia rzeczonego rozporządzenia dotyczy wyłącznie:

a) wszelkich artykułów i przedmiotów służących pośrednio lub bezpośrednio do zaspokojenia pierwszych potrzeb szerokich warstw ludności, jako to: artykuły żywnościowe, odzież, obuwie, bielizna oraz materjały i przyrządy, służące do ich wyrobu; materjały i wyroby do ogrzewania i oświetlania mieszkań; naczynia i sprzęty domowe i kuchenne; materjały i wyroby służące do utrzymania hygjeny pomieszczeń i ciała; tytoń i wyroby tytuniowe, niezbędne środki lecznicze i opatrunkowe; materjały piśmienne i rysunkowe.

b) produktów karmu i przedmiotów za opatrzenia zwierząt domowych.

2. Punkt piąty należy rozumieć w tym sensie, że ewentualne podwyższenie cen powinno być oznaczone w cennikach i meldowane w Urzędzie Walki z lichwą i spekulacją. Podwyższenie takie winno być usprawiedliwione fakturami lub rachunkami, które na żądanie Urzędu należy niezwłocznie przedstawić.

3. Rozporządzenie o przedstawianiu cenników i rachunków nie dotyczy handlujących artykułami na targach, oraz producentów, sprzedających produkty bezpośrednio konsumentom.

4. W razie wątpliwości co do zrozumienia poszczególnych punktów rozporządzenia, o odpowiednie wyjaśnienie należy zwracać się do dnia 15 lipca do Urzędu Walki z lichwą i spekulacją Oddziału w Częstochowie (Kilińskiego 3).

Naczelnik Oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją w Częstochowie.

Od dnia 15 b. m. sklepy detaliczne i kooperatywy sprzedawać będą szmalec po 2 f. na o sobę na kupon karty żywnościowej nr. 8. Cena mk. 5 za funt. Kupon ważny do dnia 31 lipca włącznie. Od dnia 15 do 31 | VII r.b. będzie sprzedawany chleb pszenny na kupon karty żywnościowej serji „J" nr. 7—5 f. chleba za mk. 4.25.

Dziś na Rakowie odbędzie się sprzedaż znaczka na wpisy szkolne. W razie niepogody sprzedaż odłożone będzie na przyszłą niedzielę.

Ogłoszenie.

O powszechnem wycechowaniu odważników, wag i miar w m. Częstochowie.

Magistrat odwołuje swe ogłoszenie z dnia 1 grudnia 1918 r. w punktach dotyczących terminów zgłoszeń do ocechowania odważników, wag i miar okręgowych X, XI, XII i XIV i zarządza niniejszym co następuje.

Kontrola powyżej wymienionych przedmiotów ma być ukończona do dnia 15 15 sierpnia 1919 roku poczem Magistrat przystąpi do rewizji zakładów handlowych i przemysłowych i znalezione w nich wagi, miary i odważniki zostaną skonfiskowane na rzecz Kasy Miejskiej a właściciele ich, oprócz kary do wysokości 100 mk. pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej na podstawie § 363 Kodeksu karnego z dnia 22 marca 1919 r.

Wice-prezydent *A. Januszewski*
Ławnik *K. Maliński.*

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1919 roku powierzającego nam zakup skór surowych i garbników, polegających sekwestratowi w myśl dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Spółka Akcyjna Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników.

Warszawa, Nalewki 2,

rozpoczęła swoją działalność, przejąwszy czynności prowadzone dotąd w omawianym przedmiocie przez B. Komitet Organizacyjny Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy.

Prezes Zarządu — Stanisław Brzeziński, Wice-Prezes — Józef Pfeiffer.

Członkowie Zarządu: Maurycy Chorzewski, Józefat Kozielewski, Bernard Raabe.

Zastępcy. Józef Gasiorowski, Stanisław Kobyłecki.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Teodor Karsch, Władysław Malangiewicz, Stefan Byliński, Józef Temler, Kazimierz Zembrzuski.

Dyrektor Zarządzający
Paweł Romocki

Zarząd Spółki Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników

podaje do wiadomości p.p. akcjonarjuszy że pierwsze nadmwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się dnia 6 lipca 1919 r. o godz 2 p.p. w lokalu biura Spółki w Warszawie, Nalewki 2.

Porządek dzienny zapowiada:

Wnioski Zarządu: 1) Wpłacenie drugiej połowy kapitału zakładowego 2) Powiększenie kapitału akcyjnego.

Zgodnie z postanowieniem poprzedniego zebrania: 3) Plan działalności Spółki na rok bieżący. 4) Instrukcje i upoważnienia dla Zarządu i Dyrektora Zarządzającego, oraz 5) Wnioski członków.

W razie nieprzybycia w terminie wyżej oznaczonym odpowiedniej liczby akcjonarjuszy, stosownie do art. 32 Statutu Spółki, następne zgromadzenie w drugim terminie odbędzie się w dniu 23 lipca o godz. 3 p.p. w lokalu biura Spółki, Warszawa, Nalewki 2.

Uwaga: Stosownie do brzmienia art. 21 Statutu Spółki akcjonarjusze, życzący sobie wystąpić z wnioskiem na walnem zgromadzeniu, winni zwrócić się w tym celu piśmiennie do Zarządu conajmniej na 2 tygodnie przed walnem zgromadzeniem; wniosek winien być podpisany przez akcjonarjuszy, posiadających łącznie nie mniej jak 10 głosów.

Uwaga: Każde 10 akcji dają prawo do jednego głosu. Akcjonarjusz posiadający mniej niż 10 akcji, mogą łączyć się wydając ogólne pełnomocnictwo, w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów. (Art. 23 Statutu)

Premjum dla czytelników „Kurjera Częstochowskiego"

Kto wytnie niniejsze ogłoszenie i wraz ze swym dokładnym adresem oraz 6 markami nadeśle je do administracji **świetnego tygodnika satyryczno-humorystycznego**

„ŚMIECH"

(Lublin Biuro „Reklama", ul. Kościuszki Nr. 8 skrzynka pocztowa Nr. 50) będzie otrzymywał „Smiech" przez cały kwartał.

W zwyczajnej prenumeracie „Smiech" kosztuje kwartalnie 9 mk, a przy nabywaniu pojedyńczych egzemplarzy 10 mk. 40 fen. Egzemplarz okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie **„Smiech"** wychodzący pod redakcją **Franciszka Głowińskiego**, redagowany w duchu narodowym i bezpartyjny wielnie ilustrowany, przynosi co tydzień ciętą doskonałą satyrę aktualną.

Chociaż wydawany w Lubblinie „Śmiech" omawia wyłącznie sprawy ogólnonarodowe. -

Sprzedaż chleba.

Wydział aprowizacyjny niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 13 lipca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po cenie 1 mk. 20 f. za funt z mąki wydanej przez Wydział Aprowizacyjny kooperatywom: „Jedność" w następujących sklepach:

1) Ost. Grosz. Krakowska 32—132 b. 2) Kościuszki 8—132 boch. 3) Stradomska 27—132 boch. 4) Mała 8—132 boch. 5) św. Barbary 15—132 boch.

Kooperatywie „Naprzód" w następujących sklepach:

1) ul. Kościuszki 37—200 bochenków 2) II Aleja 22—300 boch. 3) Zawodzie, Złota dom Zalasa 160 boch.

Kooperatywie „Zjednoczenie" w następujących sklepach:

1) Senatorska 2—150 boch., 2) Ogrodowa 27—180 boch.

Kooperatywie „Strzecha Robotnicza" w następujących sklepach:

1) I Aleja 1—330 boch.

Kooperatywie „Samopomoc" w sklepie.

1) Spadek 8—330 boch.

Wydział Aprowizacyjny

Obwieszczenie.

Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 21 maja 1918 r. zatwierdzonej przez władze w dniu 13 października 1919 r. za Nr. I B 24692 i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z dn. 27 maja 1919 Nr. 50?33 Zarząd miasta przystąpił do zaciągnięcia pożyczki przymusowej i wydania w zamian kontrybuentom 6-o procentowych obligacji.

Wysokość udziału w pożyczce zależną jest od wysokości majątku ustalonej dla Państwowego podatku od majątku na podstawie rozporządzenia z d. 15 sierpnia 1917 r.

Pierwszy udział w pożyczce wynosi przy ogólnej sumie majątku:

Od 30 000 mk.	do 50.000	1 proc.	cał. maj.
Od 50.000	„ 75.000	2 proc.	„
Od 75 000	„ 100.000	3 proc,	„
Od 100,000	„ 150,000	4 proc.	„
Od 150 900	„ 200 000	5 proc	„
Od 200 000	„ 300,000	6 proc.	„
Od 300 000	„ 400.000	7 proc.	„
Od 400,000	„ i więcej	8 proc.	„

Ustalone sumy działów zniża się do okrągłej cyfry w setkach przez odrzucenie jednostek dziesiątków.

Wpłaty za obligacje powinny być uskutecznione w ciągu miesiąca od dnia doręczenia zawiadomienia. O ile w ciągu tego czasu nie nastąpiła ani zupełna ani częściowa wpłata, to należy uważać, że dana osoba uchyla się od udziału w pożyczce w wysokości zalegającej sumy. W tym wypadku należy wpłacić na rzecz miasta Częstochowy **20 proc. zaległej sumy jako jednorazowy podatek.**

Prócz tego będzie pobrany dodatek karny w wysokości 1 proc. miesięcznie, licząc miesiące rozpoczęte za całkowite,

Osoby, które z jakiegokolwiek powodu do opłaty podatku od majątku nie są zakwalifikowane lub też zakwalfikowane są nisko, jednakże podług zdania Magistratu posiadają majątek, podlegający opłacie podatku będą wskazani Komisji Kwalifikującej w celu dodatkowego opodatkowania i pociągnięcia do odpowiedniego udziału w pożyczce.

Prezydent *A. Baudtke-Stężyński*
Ławnik *L. Nieprzecki.*

Obiady dla dziatwy szkolnej.

Dnia 15 b. m. uruchomiona zostanie kuchni dla dziatwy szkolnej w dzielnicy staromiejskiej. Uczniowie i uczenice przed tym dniem winni zgłosić się po odpowiednie legitymacje na ul. **Fabrycznej** Nr. 8.

Wydawca A. Gmachowski. Redaktor Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"